

## 18 września. Święto świętego Stanisława Kostki. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Mdr 4, 7-15) Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości życie nieskalane. Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość, i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Zabrony został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł. Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości. A ludzie patrzyli i nie pojmowali, ani sobie tego nie wzięli do serca, że łaska i miłosierdzie nad Jego wybranymi i nad świętymi Jego opatrzność.

(Mdr 4, 7-15)

Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek. Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości życie nieskalane. Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość, i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Zabrony został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł. Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele. Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości. A ludzie patrzyli i nie pojmowali, ani sobie tego nie wzięli do serca, że łaska i miłosierdzie nad Jego wybranymi i nad świętymi Jego opatrzność.

(Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14)

REFREN: Chłopcy i dziewczęta, sławcie imię Pana

Chwalcie Pana z niebios,  
chwalcie Go na wysokościach.  
Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie,  
chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy.

Królowie ziemscy i wszystkie narody,  
władcy i wszyscy sędziowie na ziemi,  
Młodzieńcy i dziewczęta,  
starcy i dzieci  
niech imię Pana wychwalają.

Majestat Jego ponad ziemią i niebem  
i On pomnaża potęgę swego ludu.  
Oto pieśń pochwalna wszystkich Jego świętych,  
synów Izraela, ludu, który jest Mu bliski.

(Mt 5, 8)

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

(Łk 2, 41-52)

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał On lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień

drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Lecz On im odpowiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Komentarz:

Dzisiejsze wspomnienie Niepokalanego Serca Matki Bożej dopełnia wczorajszą uroczystość Najświętszego Serca Jezusa. Serce Jezusa, bez reszty wypełnione miłością Przedwiecznego Ojca, właśnie dlatego ogarnia swoją miłością nas, ludzi. Mówiłem wczoraj o bólu miłości, jaki dotyka Serce Jezusa z powodu naszych grzechów.

Otóż Maryja jest pierwszym człowiekiem, doskonale upodobnionym w miłości do Jezusa Chrystusa. Jako jedyna ze zwyczajnych ludzi już na tej ziemi była naprawdę cała i bez reszty zakochana w Bogu – i dlatego przepelniona miłością do wszystkich ludzi. Dlatego również uczestnicząca w bólu Serca Jezusowego z powodu naszych grzechów.

Dzisiejsza Ewangelia mówi o bólu serca, jakiego przez trzy dni doświadczali Maryja i Józef, kiedy szukali dwunastoletniego Jezusa. Otóż wolno nam się domyślać, że Maryja również w niebie uczestniczy w tym bólu miłości, jaki zadajemy Bogu i Chrystusowi naszymi grzechami.

O tym, że Bóg doznaje jakiegoś tajemniczego cierpienia z powodu naszych grzechów, mówi wyraźnie Pismo Święte. „Przykrość Mi zadajesz twoimi grzechami - skarży się Bóg w Księdze Izajasza - występkami twoimi Mnie zamęczasz” (43,24). Natomiast w Liście do Hebrajczyków czytamy, że ci, którzy odchodzą od wiary, „krzyżują w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko” (6,6). „Zbawiciel mój wciąż jeszcze opłakuje moje grzechy – bił się w piersi Orygenes. – Zbawiciel mój nie może się radować, dopóki ja trwam w niegodziwości”.

Otóż dzisiejsze wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi przypomina nam, po pierwsze, że Maryja naśladowała doskonale swojego Syna w Jego bezwarunkowej i całkowitej miłości do Ojca Przedwiecznego; i po drugie, że realnie uczestniczy w bólu Jezusa z powodu ludzkich grzechów.

Jedno i drugie potrzebne jest również nam. Również my winniśmy zmierzać do tego, żeby całym sercem kochać Boga. Winniśmy również uczyć się odczuwania bólu z tego powodu, że w naszej ludzkiej rodzinie jest tak wiele lekceważenia Boga, a nawet pogardy dla Niego. Boga, który tak bardzo nas umiłował.